

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

#### Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Zł. 3,50  
bez odnośnienia „ 3.—  
na prowincji miesięczn. „ 3,50  
zagranicą „ 5,50  
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od  
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.  
Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

#### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy  
nekrologi 10 „  
zwyczajne 15 „  
drobne za jeden wyraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nieniedzieln. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

## Wielki dzień Ligi.

Mac Donald przed Ligą. — Sukces delegata polskiego.

Genewa, 4 września.

Dziś Zgromadzenie Ligi naprawdę sprawiło wrażenie międzynarodowego parlamentu, przedstawicielstwa narodów świata. Premier Imperjum Brytyjskiego przemawiał do posłów kilkudziesięciu państw tak, jak przemawiałby do członków swojej własnej Izby Gmin. Szczerze, otwarcie, publicznie wykladał pogląd swój i swego kraju na najżywniejszą sprawę: rozbrojenia i bezpieczeństwa.

Sprawa ta nieśmiało weszła na widownię międzynarodową przed kilku laty. Przed wojną kupczono i szafowano hasłami rozbrojenia, wyzyskiwano je dla wręcz przeciwnych celów, przygotowywano się do krwawych starć, używając pięknych frazesów o rozbrojeniu dla uspienia czujności innych.

Obecnie nie brak również tych fałszywych proroków rozbrojenia, ale nie oni stanowią o losie świata. Karta historii odwróciła się. Wojna światowa sprawiła nie tylko to, że zaczęto mówić o rozbrojeniu ofwarcie i szczerze, ale i to, że decyzje przeszły w ręce ludzi, którzy stosują uczciwe środki w polityce i dyplomacji, którzy nie tają istniejącej różnicy zdań, lecz wypowiadając się śmiało i mówiąc swoją prawdę, starają się znaleźć wspólny punkt widzenia i dojść do porozumienia trwałego, opartego na zaufaniu i dobrej wierze.

Te nowe wartości w polityce międzynarodowej i w dyplomacji stopniowo utrwala się; stara, przedwojenna dyplomacja zaczyna zawodzić. Kilka miesięcy urzędowania na najwyższych stanowiskach w wielkich państwach Zachodu mężów tej miary i tych zalet charakteru i myśli, co Mac Donald i Herriot, wystarczyło, aby w stosunkach międzynarodowych zaczęły odgrywać decydującą rolę zgoda inne czynniki i metody. Kiedy przed dwoma miesiącami Mac Donald położył swój podpis na liście, odrzucającym opracowany w biurach Ligi Narodów projekt traktatu o wzajemnej pomocy, fakt ten nie oznaczał uchylecia się W. Brytanji od pracy nad zapewnieniem bezpieczeństwa i rozbrojeniem. Był to odważny krok ze strony Mac Donalda, który odrzucił projekt, uznany przez niego za chybiony, i naraził się na krytykę i zarzuty, nie chcąc pozorną zgodą swą dołączać do archiwów niewykonywanych umów jeszcze jedną.

Państwo, odgrywające tak wielką rolę w stosunkach międzynarodowych, odrzuciło projekt Ligi, nie dając wzamian niczego innego. Ze zrozumiałym zainteresowaniem oczekiwano przemówienia Mac Donalda, który wreszcie miał powiedzieć wobec przedstawicieli rządów i prasy całego świata, jak W. Brytanja zamierza rozwiązać sprawę rozbrojenia. O szczerości Mac Donalda i jego dobrej wierze w chwili, kiedy odrzucił on projekt Ligi, nie wątpiono. Na Zgromadzeniu genewskim powszechnie wierzone, że tak samo szczerze i z dobrą wiarą Mac Donald wystąpi wobec najwyższego ciała Ligi Narodów, przedkładając swoje wnioski.

Nie robiliśmy zarzutów Mac Donaldowi, kiedy sprawiał on pogrzbę projektowi Ligi, nie będziemy mu robili zarzutów obecnie, kiedy w przemówieniu swym na Zgromadzeniu powiedział niektóre rzeczy, na które się nie godzimy, albo też nie powiedział tego, co chcielibyśmy usłyszeć. Te właśnie zalety ma Mac Donald, jako dyplomata, kierownik zagranicznej polityki Anglii, że nie mówi dla zyskania sobie popularności i oklasków, lecz dla przedstawienia prawdy, nawet nieprzyjemnej, dla uzyskania zgo-

dy, opartej na wzajemnym zaufaniu i znajomości istotnych celów i zamiarów porozumiewających się ze sobą narodów. Te zalety Mac Donalda sprawiają, że jest on tak szanowany i poważany, że do słów jego przywiązuje się tak wielkie znaczenie, bo nie są to czcze słowa.

Sam Mac Donald dba o to, aby zrozumiano go dobrze, aby intencje jego nie były przedstawione niewłaściwie, szczególnie, kiedy wypowiada on wobec całej Ligi opinię całego Imperjum. Dlatego tak wszystko i ku powszechnemu zadowoleniu zlikwidowano przykre zajście, które wynikło z potknięcia się Mac Donalda. Z telegramów wiadomo już o co chodzi, chcielibyśmy tylko dodać, że nie tylko Mac Donald, ale i inni delegaci angielscy, Henderson, Mevray starali się dać zadośćuczynienie delegacji polskiej. Incydent, który przy braku dobrej woli, mógłby odbić się bardzo niekorzystnie na stosunkach Polski do Niemiec i mógłby wprowadzić nowe zamieszanie, szczęśliwie został sprowadzony do właściwych rozmiarów zwykłego poślizgnięcia się mowy. P. Skrzyński, przemawiając po Mac Donaldzie, słusznie zupełnie postąpił, nie poruszając tej sprawy, skoro wiadomo było że Anglicy sami sprostują niezręczne zdanie. (NB. Mac Donald już dlatego chociażby nie mógł potępiać wyroku górnośląskiego, że temsamem zadałby klam całemu swemu wywodowi, o konieczności arbitrażu w rozstrzygnięciu sporów międzynarodowych. Przecież podział Górnośląska dokonany został na podstawie arbitrażowego wyroku i jest klasycznym przykładem dobrodziejstwa arbitrażu.)

Dobrze się stało, że p. Skrzyński nie uległ presji kilku posłów naszego Sejmu,

który w kuluarach Ligi Narodów już prawie „robili” przesilenie ministerjalne i obalali p. Skrzyńskiego, jak w kuluarach przy ul. Wiejskiej.

Jeszcze jedna sprawa wywołała nieporozumienie. Mac Donald powiedział mianowicie, że trudno określać, kto jest napastnikiem, że historia po pięćdziesięciu latach może dopiero jasno stwierdzić powody wojny. Już podniósł się wśród dziennikarzy francuskich krzyk, że Mac Donald staje na stanowisku niemieckim w sprawie winy za wybuch wojny światowej. Kiedy o tem dowiedziano się w delegacji angielskiej, odrazu nastąpiło wyjaśnienie, że słowa te nie dotyczyły ostatniej wojny.

Zatrzymałem się na tych szczegółach, bo oświetlają one charakter przemówienia Mac Donalda. Pozostawiając omówienie tezy angielskiej, wyłożonej przez premiera brytyjskiego, do następnego listu, stwierdzam tylko, że nie zawierało ono wielu konkretnych wniosków, było raczej analizą stosunków, i wygłoszone było dla stworzenia przyjaznej atmosfery dla sprawy rozbrojenia. Tak samo jak przed naradą londyńską Mac Donald kilka miesięcy pracował nad wytworzeniem pomysłów dla tej konferencji warunków, tak samo i obecnie rozpoczął mową swą pracę nad wytworzeniem przychylniej atmosfery dokoła zagadnienia rozbrojenia.

Delegat polski p. Skrzyński, przemawiając bezpośrednio po Mac Donaldzie, i reprezentując odmienny punkt widzenia, obracał się w tej atmosferze szczerze troski o pokój i bezpieczeństwo. Odczuło to zgromadzenie i nagrodiło p. Skrzyńskiego oklaskami nie tylko za treść przemówienia, ale i za ton i za nastrój, który stwarzał.

Dla przemówienia, Mac Donalda i Skrzyńskiego, nie przeciwstawiały się sobie, lecz owszem uzupełniały się. Polska przed forum Ligi wystąpiła jako czynnik wnoszący twórcze pierwiastki do pracy nad utworem pokoju i bezpieczeństwa świata.

J. S.

## Więcej światła.

Uzasadnione skargi ludności na niedostateczne oświetlenie ulic miejskich, wytrwale nalegania na powrót do stanu przedwojennego osiągnęły skutek tymczasem tylko w połowie.

Połowa bezczynnych dotychczas lamp łukowych, po rewizji i remoncie, rozblysznie na nowo światłem. Pozostałe tymczasem w dalszym ciągu będą bez celu kołysały się na wietrze.

Da to kasie miejskiej oszczędność wynoszącą w stosunku rocznym około stu tysięcy złotych, to znaczy oszczędność równą jednej dwudziestej części prawdopodobnego deficytu opery!

Dla tej względnie drobnej i mało celowej oszczędności charakterystyczną cechą Warszawy wieczorem w dalszym ciągu pozostaną Wypsy ciemności. Zadaniem głównym oświetlenia ulicznego jest jednolite możliwe oświetlenie jezdni i chodników: mniejsze znaczenie ma intensywność oświetlenia, aniżeli jego równomierny rozkład. Dlatego oświetlenie winno opierać się raczej na gęsto rozmieszczonych, licznych, choć słabszych źródłach światła, aniżeli na rzadko rozrzuconych ogniskach. Oświetlenie mocnymi łukowymi lampami jest może bardziej efektowne, ale przy znacznej mierze niemi odległości wytwarza pomiędzy sferami dwóch sąsiednich światła przestrzenie całkowicie pogrążone w ciemności. Przechodząc, oślepiony jaskrawym światłem, zupełnie przestaje się orientować

nawet w półcieniu: wyspy ciemności rozrzucione wśród morza światła są lepszym ukryciem dla przestępców, aniżeli słabo lecz równomiernie oświetlona ulica.

Umiejętny rozkład światła i zastosowanie właściwego sposobu oświetlenia na każdym miejscu są konieczną podstawą prawidłowego oświetlenia.

Ulice wąskie np. najlepiej oświetlać latarniami gazowymi; wysoko umieszczone elektryczne lampy łukowe oświetlają niepotrzebnie ściany domów, podczas gdy ulica sama pozostaje ciemna. Na placach i ulicach szerokich dobrze rozmieszczone lampy łukowe są najwłaściwsze, o ile rozmieszczenie ich jest takie, że pomiędzy jasno oświetlonymi strefami niema ciemnych przestrzeni. Dlatego nie można z prawidłowo ułożonego systemu oświetlenia wykreślić ani jednej lampy.

Oświetlenie można zmniejszać tylko drogą stosowania słabszych lamp, ale nigdy drogą zmniejszania ich ilości.

Póki więc Magistrat nie przestanie ze względów oszczędności traktować niektóre istniejące lampy, jedynie jako czynnik dekoracyjny, póty o prawidłowym oświetleniu Warszawy nie może być mowy. Powrót do stosunków przedwojennych nie jest jedynym, co Magistrat w tej dziedzinie ma do zrobienia. Stan oświetlenia przedmieść nie wymaga opisu a uzasadnienie potrzeby jaknajrychlejszego rozszerzenia sieci oświetlenia jest zbędne.

#### W dzisiejszym numerze:

O mowie Mac Donalda  
i Skrzyńskiego w Genewie  
Oświetlenie Warszawy.  
Niedola emigrantów.  
Sprawa rozbrojenia w Lidze  
Narodów.  
Feljeton: Henryk Beamaski  
o bibliotece Morgana.

Dzięki temu, że Gazownia znalazła się, oby na zawsze, w ręku gminy, przystępuje ona obecnie do znacznego powiększenia sieci rur. Da to nie tylko miastu możliwość oświetlenia ulic, ale ludności przedmieść możliwość zastosowania gazu dla oświetlenia mieszkań i opalania kuchni.

Wobec niemożności jednoczesnego przeprowadzenia we wszystkich nowopowstałych i nowopowstających dzielnicach obydwu sposobów oświetlenia, przed miastem staje obecnie zagadnienie kolejności, w jakiej powinno nastąpić rozszerzenie sieci gazowej i elektrycznej i wzajemnego stosunku tych dwu sposobów oświetlenia.

Decyzja dotycząca sposobu oświetlenia ulic w wielu wypadkach na długie lata będzie przesądzać także o sposobie oświetlenia mieszkań. Oświetlenie gazowe, częściej bardziej dla ludności pożądane, wymaga dla ulic większych nakładów ze strony miasta, wobec tego podnoszona obecnie jest myśl zmiany ulicznego oświetlenia gazowego niektórych ulic śródmieścia na elektryczne i przeniesienia uzyskanych w ten sposób latarni na krańce.

Urzeczywistnienie tego projektu (właściwego tylko o ile chodzi o szerokie arterie), nie powinno się jednak dokonywać bez opracowania, choćby szkieletowo, całego planu rozszerzenia obydwu sieci i zastosowania w każdym miejscu najbardziej pożądanego sposobu oświetlenia. Opracowanie planu powinno w pierwszym rzędzie opierać się na świadomie wyrażonych życzeniach całej zainteresowanej ludności, nie tylko jednego lub kilku właścicieli nieruchomości.

Niechaj dzielnice upośledzone same w tej sprawie głos zabiorą.

Wielkim utrudnieniem w skoordynowaniu interesów ludności, miasta i zakładów produkujących światło jest niezależność jednego z tych zakładów (Elektrowni) od władz miejskich.

Nie wyjaśniony dotychczas stosunek do miasta koncesjonariuszów elektrowni, którzy odmówili podpisania nowej umowy, a chcą podobno powrócić do umowy przedwojennej, nie pozwala się spodziewać łatwego pogodzenia nieraz sprzecznych interesów. Władze miejskie będą w stanie zapewnić ludności Warszawy nie tylko więcej światła, ale dosyć światła, tylko wtedy, jeśli będą miały bezpośredni wpływ na obydwie zakłady, wytwarzające światło. Rezultaty przejęcia przez miasto zarządu Gazowni już obecnie dają się korzystnie odczuć. To samo było by niewątpliwie, gdyby i Elektrownia przeszła w ręce miasta.

Teodor Toeplitz.

## Zbliżka i zdaleka.

BIBLIOTEKA MORGANA.

Gazety donoszą, że wielki finansista, Pierpont Morgan, otworzył dla użytku obywateli nowojorskich skarby swojej przez ojca i przez niego samego zbieranej biblioteki. Dotychczas słyszeliśmy o bankierze-lichwiarzu tego imienia. Pożyczał państwu. Zbogacił się na tych pożyczkach. Był bankierem Rosji, bankierem Francji. Niedawno ofiarował p. Poincaré 60 milionów dolarów dla poratowania franka. Dziś dowiadujemy się, że ten arcykapłan Mammona hołdował i innym bogom i grosz zdobyty na zapasach z giełdy i kieszenia bliźniego lokował w arcydziełach literatury światowej. Albowiem jest to biblioteka bardzo bogata i bardzo kosztowna. Badacze literatury znajdują tam wszystko potrzebne dla poznania literatury światowej. Każdy laik może się tam wykształcić na pierwszorzędnego znawcę literatury pięknej.

Takich zbieraczy Ameryka liczyła wielu. Tak jak wielu liczyła i stara Europa. Dawniej bywali i w Polsce (róż ten, zdaje się wyginał). Morgan miał jedno specjalne upodobanie. Lubił zbierać rękopisy nowoczesnych pisarzy. Za wielkie sumy kupował rękopisy Bajrona, Szellija i wielu innych pisarzy angielskich, francuskich. Agenci Morgana objeżdżali Europę, szperając i wieszając, gdzieby można było znaleźć rękopis tej czy innej powieści. Dział ten w bibliotece Morgana jest bardzo bogaty. Mogą sobie inne biblioteki gromadzić rękopisy średniowieczne, inkunabuły — Morgan, człowiek nowoczesny — powiedział sobie: zbiorę rękopisy nowoczesnych i współczesnych pisarzy. Wiadomo, że historycy literatury od dają się badaniom takich rękopisów. Jest rzeczą bardzo ciekawą przyrzeć się sonetowi, gdy wychodzi z pod pióra poety. Poeta po wielokroć tekst zmienia, poprawia, cytuje. Czytelnikowi wydaje się, że sonet powstał odruchowo. Jest to, tymczasem, dzieło długiej, wielkiej pracy nie tylko w głębinach świadomości, ale i w krystalizacji słownej. Wielki poeta nigdy nie jest zadowolony z dzieła swego; przerabia wszystko odnowa; często pisze na marginesie sonetu, nowy, wedle jego przekonania lepszy. Ten pierwszy bywa często — zgoła równoważnościowy. Dlatego w wielkich wydaniach poetów ogłaszają wszystkie warjanty utworów danego pisarza. Ogłaszają też fotografie rękopisów ze wszystkimi przekreśleniami, poprawkami, kleksami. Wielka to nauka dla dzisiejszego pokolenia, piszącego — na maszynie. Wcale to nie wszystko jedno pisać byle jak: „I tak mnie rozumieją”. Czytelnikowi pisarz dawać winien co ma, co dać może najlepszego. Jego obowiązkiem jest czytelnika — wychować, wychować w nim przywiązanie do Piękna, do Prawdy. Wychować w nim szacunek dla pisarza, dla drukowanego słowa. Wychować w nim smak estetyczny, miłość literatury, także potrzebę czytania książki.

Tej ostatniej służą biblioteki. Amerykanie to dawno zrozumieli. Carnegie sam jeden założył sto kalkadziestą bibliotek zwanych „ludowymi”, bibliotek o najpierwszorzędniejszej wartości dla wszystkich klas społecznych. Gdzie jest polski Carnegie? Gdzie jest dzisiaj polski Pierpont Morgan? Tytuł panuje nam szczęśliwie miliardów. Tytuł milionerów z łaski Wojny stało się miliardami. Jedźcie zagranicę. Zobaczycie po ciepłych wodach: najdroższe hotele, najdroższe restauracje, jubilerzy, krawcy. Jednemu w pociągu skradli siedem i pół tysiąca dolarów, czterdzieści tysięcy złotych za jednym zamachem. Mniejby trzeba było pieniędzy, aby urzędniczy Biblioteki Publicznej w Warszawie mieli wypłacone pensje, aby można było gmach tej biblioteki opalać w zimie, aby można było trochę książek dokupić. Dobrzy ludzie dźwignęli ją za czasów niewoli z nicości. Dziewięć dziesiątych jej zbiorów pochodzi z darów. Nie z darów polskich Morganów. Boże uchowaj! Literaci, chodzący w butach bez obcasów, profesorowie Szkoły Głównej i Uniwersytetu Warszawskiego, adwokaci, lekarze, inżynierowie — oto byli w danym wypadku polscy Pierponci Morganowie. Polscy Morganowie, Astorowie, Gould'owie mają inną misję dziejową do spełnienia. Kupują domy w Berlinie! Wywołują pieniądze z kraju. Spekulują na giełdach w Paryżu, Wiedniu, Zurychu i Amsterdamie. Jeżdżą do Monaco. Co te świątynie znaczą, co służba w tych świątyniach Mammona znaczy w porównaniu z małą kapliczką nauki, wiedzy przy ulicy Koszykowej Nr. 26?

Henryk Bezmaki.

## Komedja „ochrony“ emigrantów.

Wydział Emigracyjny Kom. Centr. (Filja II) komunikuje nam:

Cierpienia naszych emigrantów, robotników i chłopów, są nie do zniesienia. Zarówno w wagonach i „hotelach” po drodze do portu, jak i na okrętach, wychodzący traktowani są, jak bydło: jedzenie otrzymują śmierzdzące, o gotowaną wodę błaga się godzinami i przeważnie bezskutecznie. Do przedziałów pakuje się 3 — 4 razy tyle ludzi, ile nakazuje przepis, ludzie całymi dniami duszą się w zamkniętych na klucz wagonach, a odmawia im się nawet szklanki zimnej wody do picia. W „hotelach” emigracyjnych nocują w mroźne zimowe noce mężczyźni, kobiety i dzieci w nieopalanym pokojach, na twardych brudnych słomkach. Są okręty, gdzie na kilkaset emigrantów jest wszystkiego 5 (pięć!) umywalni i 5 klozetów. Na lekarza trzeba czekać całymi dniami i t. d. i t. d.

Mamy specjalną instytucję, powołaną do ochrony wychodźców — „Państwowy Urząd Emigracyjny”. Cóż jednak ten Urząd robi dla położenia kresu tym haniebnym stosunkom?

Na mocy umowy koncesyjnej z towarzystwami okrętowymi, te ostatnie dostarczają Urzędowi Emigracyjnemu bezpłatnych kart okrętowych. Urząd więc ma możliwość, nawet bez obciążenia skarbu państwa, wysłać często inspektorów, którzyby zbadali warunki życia wychodźców, interwenjowali u administracji okrętu i t. d. Poza tym Urząd, pod groźbą cofnięcia koncesji, mógłby zmusić odpowiedzialnie towarzystwo okrętowe do zaniechania bezwstydnego wyzysku emigrantów.

Ale Urząd postępuje inaczej. Będąc do jego dyspozycji bezpłatne karty przejazdowe rzadziej się różnym osobom protegowanym, które często nawet nie zaglądają do piekła międzyokładowego, gdzie pokutują emigranci, ale piszą raporty do Urzędu Emigracyjnego, że „na okręcie wszystko jest bardzo dobrze urządzone”.

Došlo do tego, że „konwojenci” polscy stali się wszędzie pośmiewiskiem.

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Związków Zawodowych już dawno domaga się od Urzędu Emigracyjnego zaprzestania tej komedji konwojenckiej. Na konferencji międzyministerjalnej w sprawach emigracji, zwołanej z inicjatywy Komisji Centralnej przez ministra pracy i odbytej 4 lipca r. b., przedstawiciele Wydziału Emigrac. Kom. Centr.: t. t. Zdanowski i Gufman szeroko omówili powyższą sprawę i zażądali następujących zmian:

- 1) aby wszystkie bez wyjątku bezpłatne szyfki były wykorzystane dla prawdziwych konwojentów;
- 2) aby konwojenci rekrutowali się zśród przedstawicieli związków zawodowych;
- 3) aby konwojenci jeździli nie I klasą, tylko obowiązkowo tą samą klasą, co wychodźcy.

Konferencja wszystkie te postulaty zaakceptowała, jako dezyderaty, ale Urząd Em. kpił sobie z tych rezolucji i po dziś dzień nie się nie zmieniło.

Naczelnik wydziału emigracji zamorskiej, p. Warchałowski, oświadcza, że nie ma zaufania do kandydatów związków zawodowych na konwojentów, że narzekania emigrantów są „nieuzasadnione”, że oni sami są winni, iż na okrętach jest brudno i t. d.

Jak długo jeszcze trwać ma ta szopka: zamiast ochrony emigrantów luksusowe spacery różnych dygnitarzy?

## Zebrań w sprawie naukowej organizacji pracy.

Dnia 3 b m. w wielkiej sali Stow. Techników odbyło się zebranie, poświęcone zagadnieniu naukowej organizacji pracy. Zebranie zjednoczyło około 400 przedstawicieli licznych sfer rządowych, naukowych, społecznych i gospodarczych. Po wysłuchaniu referatu dr. T. Dzieduszyckiego, przyjęto jednomyślnie rezolucję organizacyjną, w której zebrań wypowiedziada jednomyślną opinię, że celem skoordynowania wysiłków dla usprawnienia pracy polskiej jest koniecznością stworzenie instytucji, któraby wyłącznie miała za zadania:

- 1) śledzenie współczesnego stanu i postępu nauki organizacji pracy, 2) gromadzenie potrzebnych materiałów, 3) zakładanie laboratoriów i prowadzenie badań wszechstronnych i 4) służenie wiedzą, doświadczeniem i wskazówkami całemu społeczeństwu.

Instytucja ta winna mieć trwały byt materialny zapewniony i posiadać niezależność. Rezolucja powierza prezydium zebrania zainicjowanie wspólnie z zreszczeniami i jednostkami, czynnymi na polu naukowej organizacji oraz z zainteresowanymi instytucjami ustalenia programu postępowania oraz stworzenia Komitetu Organizacyjnego

## Obrady Ligi Narodów.

### Dyskusja nad sprawą rozbrojenia.

(tel. specj. kor. „Robotnika”).

GENEWA, 8 września, g. 19. Komisja trzecia przystąpiła do dyskusji nad sprawą rozbrojenia. Parmoor usiłował usunąć z pod dyskusji projekt układu o wzajemnej pomocy i proponował podzielić obrady na części: arbitraż, rozbrojenie, bezpieczeństwo. W gło-

sowaniu wniosek upadł. Wobec tego wszystko traktowane jest wspólnie.

W dyskusji delegat Włoch Schanzer wystąpił z krytyką układów grupowych, dając do zrozumienia, iż do tej kategorii niepożądanych porozumień zalicza Małą Ententę.

J. S.

### KOMISJA ROZBROJENIOWA.

Geneva, 8 września. (PAT.). Dzisiaj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rozbrojeniowej. Komisja obradowała pod przewodnictwem rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Duci. W toku dyskusji delegat włoski, Schanzer, wypowiedział dłuższe przemówienie (p. telegram specj. kor. „Rob.”).

### WYSTĄPIENIE GALWANAUASKASA.

Geneva, 8 września. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziła dalszą dyskusję nad ogólnym sprawozdaniem Rady Ligi. Między innymi mówcami Galwanauaskas (Litwa) zapewniał o swem zaufaniu do Ligi Narodów i składał podziękowanie Radzie Ligi za decyzję, powziętą w sprawie Kłajpedy. Chociaż decyzja ta nie zadowoliła całkowicie pragnień narodowych, niemniej jednakże otworzyła Litwie dość szerokie pole działalności. Lecz Litwa pragnie raz jeszcze zwrócić uwagę Zgromadzenia na sprawę Wilna, spodziewając się, iż Liga Narodów podejmie na nowo rozpatrywanie tej kwestji i znajdzie sposoby zniweczenia wszelkich przyczyn zatargów, jakie mogłyby jeszcze powstawać w dolinie Niemna.

### HERRIOT I MAC DONALD.

Paryż, 7 września. (PAT.). Herriot i Mac Donald przybyli tu o godz. 9.32. Herriot odprowadził Mac Donalda o godz. 9.50 na dworzec północny i rozmawiał z premierem angielskim, który opuścił Paryż o godz. 10. Na obu dworcach zgłowano premierowi przyjęcie, nacechowane jaknajwiększą serdecznością.

### DR. SEIPEL W GENEWIE.

Wiedeń, 8 września. (PAT.). Kanclerz austriacki dr. Seipel odjechał dzisiaj do Genewy.

## Sprawa odpowiedzialności za wybuch wojny.

Berlin, 8 września. (PAT.). Prasa tujejsza donosi, że ambasador francuski zjawił się wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych i odbył krótką rozmowę z sekretarzem stanu von Maltzahnem, zastępującym bawiącego na urlopie ministra spraw zagranicznych Stresemanna i zwrócił mu uwagę na to, że notyfikacja deklaracji niemieckiej w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny wywrze na narodzie francuskim i na kierujących kołach bardzo ujemne wrażenie. Krok ten godziłby w wysoki stopień w rozpoczętą w Londynie i w Genewie akcję na rzecz Niemiec i pokoju. Według „Lokal Anzeiger”, Maltzahn miał dać ambasadorowi francuskiemu do zrozumienia, że rząd niemiecki nie może zrezygnować z notyfikacji swego oświadczenia w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny, gdyż jest on związany przyrzeczeniem słownem wobec nacjonalistów, którzy przyjęcie programu Dawesa uzależnili właśnie od tej notyfikacji. „Vossische Zeitung” zaznacza, że także ambasador włoski i angielski uczynili podobny krok w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych.

Geneva, 8 września. (PAT.). Pogłoska, według której Rzesza zrzekła się zamiaru ogłaszania proklamacji o odpowiedzialności za wybuch wojny, nie wywołała żadnych zaprzeczeń, lecz nie znajduje także popodobno z Berlina wiadomość, że postanowienie rządu Rzeszy w tej sprawie zostało odłożone.

## Uwięzienie redaktora „Rote Fahne”.

Berlin, 8 września. (PAT.). Naczelnny redaktor „Rote Fahne”, Apelt został w sobotę aresztowany i odstawiony do więzienia na podstawie rozkazu, wydanego przez trybunał dla ochrony republiki, a to za wzywianie do zdrady stanu oraz do obalenia republiki.

## Kongres socjalistów szwajcarskich.

Bazylen, 8 września. (PAT.). Kongres socjalistów szwajcarskich odrzucił 133 głosami przeciwko 57 propozycję utworzenia systematycznej opozycji w stosunku do Ligi Narodów oraz przyjął propozycję w sprawie utworzenia banku robotniczego.

### OPINJA MAC DONALDA.

Londyn, 8 września. (PAT.). Przed wyjazdem do Dundee premier Mac Donald, odprowadzany przez przedstawicieli prasy, udzielił im krótkiego wywiadu, tycającego się jego działalności w Genewie, wyrażając wielkie zadowolenie z rezultatów, które zostały osiągnięte. Korespondentowi „Evening Standard” premier oświadczył: Z wielkim zadowoleniem konstatauję, że osiągnięto doniosłe rezultaty, uważam, że położyliśmy podwaliny pokojowi światowemu i wymierziliśmy potężny cios ohydnej zmorze wojny. Zaznaczyć muszę, że bardzo wiele zależy od opinii publicznej, która — jak się zresztą spodziewam — poprze energicznie nasze wysiłki. Sprawa nasza jest sprawą obchodzącą cały świat i zależy od niego, nie zaś wyłącznie od kierowników i delegatów poszczególnych narodów. Przy pomocy śmiałej i odważnej publicznej opinii, podtrzymującej nasze wysiłki, można się spodziewać rozpoczęcia nowej ery w dziedzinie arbitrażu i rozbrojenia.

### POWRÓT MACDONALDA.

Londyn, 8 września. (PAT.). Premier Mac Donald powrócił w niedzielę wieczorem do Londynu, udając się bezpośrednio z dworca do Foreign Office. Działo rano premier wyjechał do Prix Lundes, gdzie zostanie mu udzielone honorowe obywatelstwo tego miasta.

### WYJAZD HERRIOTA DO JUGOSŁAWJI

Paryż, 7 września. (PAT.). Herriot zamierza po ukończeniu prac Ligi Narodów udać się do Białogrodu. Wizycie tej przypisują wielkie znaczenie. Celem jej ma być wymiana zdań z państwami M. Ententy.

## Międzynarodowy kongres drukarski.

Hamburg, 8 września. (PAT.). Działo po południu rozpoczęły się obrady 9 międzynarodowego kongresu drukarzy przy udziale delegatów organizacji drukarskich 17 państw, a w tej liczbie i Polski. Zjazd uchwalił rezolucję, zwróconą przeciw dążeniom do wojny. Ze sprawozdania, złożonego na zjeździe za lata ubiegłe, wynika, że organizacje drukarskie dopóty nie przystąpią do organizacji międzynarodowej, dopóki amerykańskie związki zawodowe nie będą należały do międzynarodówki amsterdamskiej.

## Flota sowiecka na Bałtyku

Gdańsk, 8 września. (PAT.). „Gazeta Gdańska” donosi z Pucka, że flota sowiecka, składająca się podobno z 3-ch eskadr, manewrowała w tych dniach na Bałtyku. Stwierdzono, że manewry odbywały się od 5 do 7 b. m. w odległości 19 mil morskich na północ od Helu. W dniu 7 b. m. popołudniu flota bolszewicka odplynęła w kierunku Rygi. (Potwierdzenia urzędowe od wydziału marynarki tujejszego komisarjatu nie można było uzyskać).

## Strajk w porcie gdańskim.

Gdańsk, 8 września. (PAT.). Strajk w porcie gdańskim trwa nadal. Pracodawcy zamierzają na wzór Królewca wyszkolić sobie własny personel dla pracy wyładowniczej i naładowniczej.

## Wojna domowa w Chinach.

Szanghaj, 7 września. (PAT.). Wojska gubernatora Ke-Kiangsu pobili wojska gen. Kian-Su w odległości 4 mil od Szanghaju.

Londyn, 8 września. (PAT.). „Daily Telegraph” donosi, że według depeszy otrzymanej z Tetuanu przez Tanger, armia generała Serrano ewakuowała znaczną część linii Oued-Lanu.

Szanghaj, 8 września. (PAT.). Marszałek Tsang - Tso - Lin wypowiedział wojnę rządowi pekińskiemu i dyktatorowi wojskowemu generałowi Wu - Pei - Fu. „Times” donosi, że marszałek Tsang-Tso-Lin kieruje swoją armją ku południowi. Generał Wu-Pei-Fu wysadził na ląd w pobliżu Nankinu 6000 żołnierzy, celem wzmocnienia armji gubernatora Kiang-Su.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

Przeszło 5000 stałych odbiorców

T-WO  
PRZEM.  
HANDL.**WIELKOPOLANIN**S-KA  
AKC.Al Jerozol. 25, tel. 219-90  
Miodowa 8, tel. 161-65Chmielna 13, tel. 140-25  
Wolska 54

Zawiadania Szanownych Odbiorców, że

**Nadeszły w dużym wyborze  
Sezonowe Materjały Męskie i Damskie**

Jedwabie, adamaszki

koldry, koce, chustki.

ubrania, swetry

ubraniowe, sukniowe, paltowe, bielizniane,  
kamgarny, bostony, sukna, weluryzefiry angielskie, koszulowe  
ohustki, ręczniki, serwety, kapy

Szanowni odbiorcy otrzymają ubrania, palta męskie, suknie, kostjomy etc. wykonane na obstalunek. We wszystkich składach stałe dyżury pierwszorzędných krojczych.

Wszystko na najdogodniejszych warunkach kredytowych.

Przeszło 5000 stałych odbiorców

**Drożyzna.**

Dzisiejsza konferencja mięsna.

W dniu dzisiejszym 9 b. m. odbędzie się w godzinach rannych w Min. Spraw Wewnętrznych przy współudziale przedstawicieli Komisarjatu Rządu i Magistratu, konferencja w sprawie zabezpieczenia stolicy przed brakiem mięsa na okres zimowy, oraz wyszukania dla Warszawy najtańszego rynku zakupu, gdyż obecne rynki są zbyt drogie lub nieodpowiednie.

Jak się bowiem okazuje, obecny rynek mięsny Warszawy stoi przed poważną grozą braku mięsa. Zbyt silny eksport polskich wołów poznańskich, pomorskich oraz z Małopolski do Niemiec, Austrii i Czechosłowacji uszczuplił zapasy bydła na zimę, tembardziej że producenci poznańscy i inni okres zimowy wyzyskują na opasanie bydła, przez co o dostawach bydła dla rynku stolicy w tym okresie nie może być mowy. Pozostały zaś rynek zakupu wołów na Kresach jest nie tylko za drogi lecz niedostateczny. W ostatnich zaś czasach trafili tam eksporterzy czescy, którzy, porozumiewając się z miejscowymi przekupnikami, oddziaływują silnie na zwykłą cenę bydła kresowego.

Jak się dowiadujemy, grono wielkich firm mięsnych zwróciło się do władz z memorjałem, wskazującym na rynki zagraniczne, dotychczas dla Polski nie wyzyskane, skąd możnaby było bydło dla stolicy sprowadzać, zabezpieczając w ten sposób rynek warszawski przed głodem mięsnym na zimę. Mięso to ma być o 15% tańsze od krajowego.

**O książki dla dzieci.**

Komisja Pedagogiczna Wydziału Robotniczego Opieki nad dzieckiem (Warecka 7) zwraca się do Czytelników „Robotnika” z prośbą o zaopiniowanie dla dzieci „Domu Dziecka” niżej wyszczególnionych podręczników, niezbędnych do nauki dla sierot po robotnikach, ktorými Wydział Robotniczy się opiekuje:

Perkowska i Hertzberzanka. Mowa ojczyzna, na kl II Wyd. II — 5 egzemplarzy.

Szober. Gramatyka polska. Zeszyt III Wyd. 3 — 6 — 5 egz.

Sierżputowski Arytmetyka Cz. III Wyd 5—6, 5 egz.

Kudelka. Wiadomości z botaniki dla niższych klas szkół średnich — 10 egz.

Romer. Geografia na kl V szkół powszechnych Wyd. 5 — 6. — 5 egz.

Gebert i Gebertowa. Opowiadania z dziejów powszechnych Cz I. — 5 egz.

Szarota. Premier livre de française. Cz I. Wyd 1 — 3 — 5 egz.

Perkowska i Hertzberzanka. Mowa ojczyzna na kl I — 5 egz.

Szober. Gramatyka, zeszyt II Wyd III — 5 egz.

Szober, Bogucka, Niewiadomska. Ćwiczenia, zeszyt II B — 8 egz.

Kisielewski „W służbie ojczyznej” — 8 egz.

Romer i Polackówna. Pogadanki krajoznawcze — 8 egz.

Nadto uprasza się o składanie zeszytów (czyste, 1 linia, kratka, rysunkowe), teczek, ołówków, gum i t p przyborów.

Dwa razy daje, kto predko daje, a chodzi przecież o sieroty po robotnikach!

**Głosy czytelników.**

Nowy absurd emerytalny.

Z kół emerytów piszą nam: Pamiętamy wszyscy starcia, jakie powstawały na posiedzeniach Sejmu, przy głosowaniu nad nową ustawą emerytalną, w związku z uposażeniem emerytów z czasów zaboru. Posłowie socjalistyczni chcieli, aby nie robić różnicy między dawnymi emerytami, a obecnymi, inni proponowali dla emerytów z czasów zaboru tylko 50% tego, co otrzymują emeryci państwa polskiego. W rezultacie uchwalono, aby emerytom z czasów zaboru dać 75% tego, co pobierają emeryci państwa polskiego, tej samej kategorii. Z ducha całej ustawy i z przebiegu obrad sejmowych wynika, że tak — właśnie należy pojmnawać odnośny artykuł ustawy.

A jednak panowie z wydziału emerytalnego w Min. Skarbu znaleźli tu wątpliwości i stworzyli niesłychany zamęt, dochodząc np do przekonania że emerytom z zaborów należy się nie 75%, a 5% tego, co mają emeryci państwa polskiego. Taką dał odpowiedź niejaki p Lisowski, referent wydziału emer. delegacji z Małopolski. Inni mówią, że tym emerytom należy się tylko 10%, a inni, że 15%, a są i tacy, którzy twierdzą, że tylko 1%. I stosownie do tych poglądów, wyznaczone bywają przez tych panów poszczególnym emerytom takie lub inne emerytury, zależnie od widzimisię p referenta.

Panowie ci postępowanie swoje tłumaczą tem, że w ustawie powiedziane jest: „emeryci b. państw zaborczych otrzymają uposażenie emerytalne do wysokości 75%, a nie powiedziano „w wysokości 75% — więc wywnioskowali, że jeżeli jest „do wysokości” a nie „w wysokości”, to niema konieczności dawania 75%, a można dawać tylko 50%—40% 20%—5% i nawet 1%, zależnie od „widzi mi się”. Takie rozumowanie jest błędne. Gdyby ustawa pozwalała na dowolności w oznaczaniu emerytur, to jeszcze oznaczyłaby jakąś skalę wahań; zasady które określałyby mniejszą lub większą emeryturę; o sprawie tej decydowałaby Rada Ministrów a nie poszczególni urzędnicy. A tego w ustawie niema. Czyli takie absurd, jakie wynikają z dowolnej interpretacji ustawy, są absolutnie sprzeczne z ustawą i wszystkie odstępowstwa od 75% są bezprawiem.

Potrzebna jest w Sejmie interpelacja do Rządu, aby tę sprawę ostatecznie wyjaśnił. A pokrzywdzeni powinni wiedzieć, gdzie się mają zwrócić.

Przeciwno takiemu traktowaniu emerytów wystąpił w pismach Zarząd Związku emerytów, na co odpowiedział Wydział emerytalny („Robotnik” Nr 232). Z kolei odpowiadam na „wyjaśnienie wydziału (Nr 235 „Robotnika”). Bardzo realną odpowiedzią na to było, iż nazajutrz po tem „wyjaśnieniu” Rada Ministrów wyrzekła się swej dawnej decyzji w stosunku do emerytów, mających mniej niż 20 lat emerytury (Nr 235 „Robotnika”) w której to decyzji Rada Ministrów poszła za postanowieniem panów z wydziału emerytalnego; — postanowieniem, będącym nonsensem, wobec wymagań ustawy emerytalnej. Mam nadzieję, że panowie z wydziału emerytalnego będą teraz skromniejsi w swych „decyzjach”, a Rada Ministrów nie będzie tak łatwo obdarzała tych „decyzji” swoją aprobatą.

A.

**Strajk piekarzy.**

Proklamowany wskutek oporu właścicieli-piekarń strajk rozpoczął się w chrześcijańskich piekarniach dziś w nocy, w żydowskich zacznie się jutro.

Kilka piekarń chrześcijańskich zgodziło się na żądania robotników w wysokości 20% i te piekarnie nie zostały objęte strajkiem.

**Ruch robotniczy****Z życia partji**

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. W środę dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy niezmiernie ważne obecność wszystkich O. K. R-ów i przedstawicieli dzielnicowych na O. K. R. konieczna.

We wtorek dn. 9 b. m.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6 1/2 popoł. w lokalu OKR., Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Czerniakowska — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

We środę dn. 10 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. We środę dn. 10 b m o godz. 7 w lokalu red „Robotnika” (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Obecność wszystkich tow. członków egzekutywy konieczna. T. i Weycher i Krieger proszeni są o przybycie.

**Ruch zawodowy**

Zlikwidowanie zatargu w teatrze „Nowości”. Trwający od tygodnia zatarg pomiędzy robotnikami teatru „Nowości”, a dyrektorem tego teatru, p Wł. Szczawińskim i zarządem Teatrów Stołecznych, został zlikwidowany przez zawarcie zbiorowej umowy ze Związkiem Pracowników Inst. Użytk. Publ. w Polsce — Oddział Warszawa IV (teatry). Zatarg ten, jak już podawaliśmy, polegał na odmowie pozostawienia przez nowego dyrektora teatru „Nowości” dotychczasowego personelu technicznego teatru, a przyjęciu swoich pracowników z „Wodewilu” którzy stoją poza organizacją zawodową. Po kilkudniowych pertraktacjach, prowadzonych z dykcją przez przedstawicieli Zarządu Oddziału Warszawa IV Zw. Prac. Inst. Użytk. Publ. w Polsce przy współudziale sekretarza generalnego, tow. Gonerki — zatarg został załatwiony w ten sposób, że dyrektor Szczawiński, pozostawiając personel „Wodewilu”, przyjął 13 dotychczasowych pracowników teatru „Nowości” i 8 bileterów. Zarząd Tow. Teatrów Stołecznych zobowiązał się dla tych, którzy pozostają bez pracy i zostaną zarejestrowani, jako bezrobotni w Związku do czasu ulokowania ich gdziekolwiek, asygnować Związkowi kwotę 2500 zł. tytułem zapomogi. Wszelkie wynikające z umowy, zawartej z Magistratem m. Warszawy, zobowiązania Zarząd Teatrów Stołecznych obowiązał się wykonać.

**C Y R K**

Dzisiaj i codziennie o g. 8.15 w. przedstawienie z udziałem pierwszorzędných sił cyrkowych  
Ceny od 1-go do 9-ctn zł.

**KRONIKA.**

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24,2, najniższa 9,4

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południo-wschodzie i wschodzie kraju dość pogodnie, mgliście, ciepło; na północo-zachodzie przejściowy wzrost zachmurzenia, miejscami mgła, ciepło, wiatry z południowego wschodu i południa. W górach dość pogodnie, skłonność do burz.

Wystawa lotnicza. Komitet Stołeczno-wojewódzki L. O. P. P. zwraca się do wszystkich osób, posiadających jakiegokolwiek modele samolotowe, oraz inny materiał z zakresu lotnictwa, o wzięcie udziału w wystawie lotniczej, otwarcie której nastąpi dn. 5 października w sali Kasyna Urzędników Państwowych, Nowy Świat 67. Szczegółowych informacji udziela kierownik wystawy, pilot p. Woyana, Senatorska 14, w lokalu Ligi, od godz. 9—10 r.

Iwonicz dla młodzieży akademickiej. Zarząd Zakładu Zdrojowego w Iwoniczu zaopiniował od przyszłego roku począwszy 10 wolnych miejsc (mieszkanie i kąpiele w I klasie) dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Zebranie sjonistów. Przy ul. Elbląskiej 23 na Powązkach, w mieszkaniu Benjamina Lewensteinina odbywało się zebranie sjonistów, w którym wzięło udział 85 osób. Wobec tego, że zebranie odbywało się bez zameldowania w policji, policja wkroczyła do mieszkania i niedopuszcila do dalszych obrad. Po sprawdzeniu tożsamości, zebrani rozeszli się do domów.

Kolo Gimnastyczne Handlowców.

Pierwsze powakacyjne zebranie odbędzie się we wtorek, dn 9 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali ćwiczebnej, Sienna Nr. 16.

Na zebranie to proszeni są o przybycie wszyscy, dla których idea rozwoju fizycznego nie jest obojętna.

WYPADKI.

SAMOBÓJSTWA.

— Zamieszkały w domu Nr. 45 przy ul. Wilczej 27-letni Janusz Juszczyk, handlowiec, poślknął kilka pastylek sublimatowych. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył.

— W domu Nr. 51 przy ul. Królewskiej napił się esencji octowej Stanisław Laskowski (Pańska 42), numerowy, którego Pogotowie przewiozło do szpitala Wolskiego

— 32-letnia Zofja Wańkowska (Nowowiejska Nr 24) zażyła kilka pastylek sublimatowych. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— W domu Nr. 29 przy ul. Żytniej, w mieszkaniu własnem usiłował pozbawić się życia przez otrucie się jodyną 25-letni Marjan Radziszewski, robotnik, ktorému pomocy na miejscu udzielił lekarz Pogotowia. Przyczyną targnięcia się na życie — nieporozumienia rodzinne.

— Przed domem Nr 13 przy ul. Kruczej napiła się jodyny w celu samobójczym 19-letnia Kazimiera Wesołowska (Hoża 27), którą Pogotowie prze-

# Kursy Garbarskie przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

Polski Związek Przemysłowców Garbarzy w Warszawie zawiadamia, iż od dn. 1 października r. b. przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie prowadzony będzie kurs przygotowawczy i specjalny garbarstwa dla osób pracujących w przemyśle garbarskim.

Zapisy i informacje przyjmuje kancelarja Kursów od 1-go do 25-go września r. b. przy ul. Składowej Nr. 3 od godz. 6 do 8 wieczorem codziennie prócz czwartków, Sobót i Świąt.

kobiety, ubranej w kostjum granatowy, bluzkę czerwoną, trykotinową, beret granatowy, pończochy popielate i lakierki. Przy denatce znaleziono dokument wydany na nazwisko Eugenji Szymborskiej, lat 22, urzędniczki, zamieszkałej w Pułtusku Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Dochodzenie ustaliło, że Szymborska jeszcze dn. 1 b. m. skoczyła z mostu Kierbedzia do Wisły i utonąła

**Napad na pociąg.** Z pociągu towarowego Nr. 462, idącego z drogi przy wjeździe na VI posterunek niewykryci złodzieje wyrzucili trzy paczki towaru, zawierające siodełka do rowerów. Na alarm służby kolejowej złodzieje zdolali porwać tylko dwie skrzynki, trzecią zaś porzucili w polu przyległym do terenu kolejowego

**Rozbicie kasy ogniowatej.** Korzystając z zamknięcia sklepu z powodu dwu dni świąt, złodzieje uplanowali okradzenie sklepu zegarmistrzowsko-jubilerskiego Abrama Finkla przy ul. Chłodnej 66. W tym celu złodzieje jeszcze w sobotę wieczorem zakradli się do piwnicy, gdzie przebili sklepienie cementowo-kamienne. Gdy onegdaj wieczorem Finkel wszedł do sklepu, zastał go doszczętnie okrabiony (pozostały jedynie zegary ściennie) Oprócz opróżnionych gablotek ściennych i na ladzie sklepowej oraz wystawy, rozbito również kasę ogniowatą, którą również opróżniono. Skradziono ogółem: 200 obrączek, 48 pierścionków, 80 par kolczyków, 8 medaljonów, 4 zegarki — wszystko złote, 25 zegarków srebrnych i t. p. wyroby złote i srebrne oraz 10 rb złote i 30 rb srebrne. Poszkodowany oblicza straty na 8,000 zł.

**Śmiertelne zatrucie gazem.** W domu Nr 21 przy ul. Nowolipie, w pracowni kamaszniczej, wydzielającym się z maszyny gazem świetlnym zastruli się 24-letni Izrael Belman, właściciel pracowni i 20-letni Izrael Cholenda, również kamasznik, obaj zamieszkali przy ul. Mylnej Nr 9. Z powodu terminowej roboty — obaj pracowali do późnej nocy, poczem już nad ranem zasnęli w pracowni. Wczoraj rano sąsiedzi zastali obu kamaszników nieprzytomnych wskutek zatrucia. Lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć Cholendy, Belmana zaś, po udzieleniu pomocy, przewieziono nieprzytomnego do szpitala żydowskiego.

**Utonięcie.** Zwłoki chłopca, który utonął dn. 7 b. m. w czasie łowienia rybek nad brzegiem Wisły przy moście kolejowym od strony Warszawy, wydobył wczoraj rano ślusarz, Piotr Jaworski. W zwłokach rozpoznano 7-letniego Władysława Michę (Nowe Miasto 10), syna stolarza

**Z głodu.** Na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej zasłabł nagle 17-letni Wacław Jakubowski (nigdzie niemeldowany). Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną osłabienia było wycieńczenie z głodu i przewiózł Jakubowskiego do szpitala Dz. Jezus.

## Teatr i muzyka.

**Teatr Polski.** Codziennie „Prawo pocałunku”.  
**Teatr Mały.** Dziś i jutro „Kwiat pomarańczy”, w próbach „Malowana żona” Magdaleny Samozwaniec

**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Grzebień sztyldkretowy”.

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Marjetta”.

**Teatr Praski.** Dziś i jutro „Lygia”.

**Teatr im. Fredry.** Dziś i jutro „Kaska Karjatyda”.

**Teatr im. W. Bogusławskiego** rozpoczyna nowy okres swej działalności w czwartek ongi popularnym wodewilem w 7 obrazach F. Schobera p. t. „Podróż po Warszawie”.

**Stańczyk.** Codziennie „Wesoła śmierć” i „Szkoła gwiazd”.

## Sport.

### WYŚCIGI KONNE.

W niedzielę, w 5-tym dniu wyścigów, rozegrane zostały między innymi 3 klasyczne nagrody, pierwszą dla koni starszych wygrała ogólna faworytka **Ruta**, nagrodę próbną dla 2-letków wygrała **Donna Rosa** w bardzo ładnym stylu, nagrodę dla 3-letnich (St. Leger) wygrała **Atina** pięknym finiszem, tegoroczny derbista, Falstaw, przyszedł w tym wyścigu bez miejsca, inne biegi również interesujące, publiczność stawiła się tłumnie, pogoda również dopisała. Tor ciężki Wyniki poniżej

Gonitwa 1, dyst. 2100 mtr.: 1) Zbaraż, 2) Jungminster w 2 m. 24 sek. o szyć Tot 12 zł

Gonitwa 2, dyst. 800 mtr.: 1) Bojar, 2) Lena, 3) Fakir w 51 sek o 3 dł Tot. zw. 14, fr. 12 i 15 zł

Gonitwa 3, dyst. 1600 mtr.: 1) Harem, 2) Brenta, 3) Bajadera w 1 m. 46 sek o 1/2 dł Tot zw 111 fr. 37 i 18 (w biegu tym pierwszy był Rock Drill, lecz z powodu zajechania drogi (Crossen) został dyskwalifikowany).

Gonitwa 4, dyst. 3200 mtr.: 1) Ruta, 2) Creve Coeur, 3) Eo ipso w 3 m 37 sek o 1/2 dł Tot zw. 15, fr. 11 i 15 zł

Gonitwa 5, dyst. 1100 mtr.: 1) Donna Rosa, 2) Magnat, 3) Czeczuga w 1 m 10 1/2 sek o 3/4 dł Tot 26 zł

Gonitwa 6, dyst. 3000 mtr.: 1) Atina, 2) Ten, 3) Boruta w 3 m 26 1/2 sek o 1 dł Tot zw. 20, fr. 14 i 28 zł

Gonitwa 7, dyst. 1100 mtr.: 1) Maskarada, 2) Bavarde, 3) Tvo Good w 1 m 12 sek o 2 dł Tot zw 88, fr. 27 i 14 zł

Następne wyścigi dziś o godz 3 popoł

wiozło do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — zawód miłosny.

Zamieszkała w domu Nr. 13 przy ul. Balickiej na Woli 66-letnia Marianna Urblichowa, zadała sobie cios ostrym kamieniem w powłokę brzuszna. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł desperatkę do szpitala żydowskiego. Przyczyna tragicznego kroku — brak środków do życia.

Zamieszkały samotnie przy ul. Ogrodowej Nr. 53 szlifiarz uliczny, 45-letni Aleksander Suchorski, napił się jakiegoś lekarstwa zmieszanego z esencją octową. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego, gdzie wkrótce życie zakończył.

**Katastrofa budowlana.** Przy ul. Bernardyńskiej Nr. 69 w Czerniakowie, wskutek długootrwałych opadów deszczowych, zawalił się częściowo dach domu kościelnego oraz został silnie zarysowany sufit nad mieszkaniami zajętymi przez Piotra Ukłęja i Julję Zielińską. Lokatorów z zagrożonych mieszkań usunięto, policja zaś lokale opieczutowała.

**Śmiertelne porażenie prądem.** Zamieszkała w domu Nr. 6 przy ul. Przyokopowej przy synie 64-letnia Helena Rutkowska, wyszła w nocy na podwórce i natknęła się na zerwany drut telefoniczny, połączony z przewodnikiem od światła elektrycznego. Wskutek porażenia starszka padła trupem na miejscu.

**Sztandar komunistyczny na drucie telegraficznym.** Na ul. Wolskiej przed domem Nr. 132 dn. 7 b. m. rano znaleziono na drucie telegraficznym obok cegielni Merenholca, zawieszony czerwony sztandar. Do zdjęcia sztandaru policja 22 komisariatu wezwała strażaków z IV oddziału straży ogniowej. Na sztandarze był napis: „Związek młodzieży komunistycznej”. Oddano go policji politycznej.

**Omali nie katastrofa lotnicza.** Na lot ćwiczebny wyjechali aeroplanem pilot Feliks Styk z obserwatorem szeregowcem wojskowym. Gdy aeroplan znalazł się na wysokości 300 metrów, pilot stwierdził, że motor nagle zatrzymał się. Widząc, że grozi katastrofa, pilot zaczął szybko lądować i upadł na ul. ks. Trójdęna w Rakowcu. W czasie lądowania aeroplan wjechał do rowu, wskutek czego pękła os. Wypadku z ludźmi nie było.

**Wydobycie zwłok tajemniczej denatki.** Zamieszkały na Bielanych rybak, Jan Kubalski, łowiąc ryby w sieć na Wiśle, wyłowił zwłoki młodej

# Na sezon Szkolny



Sukienki, Okrycia dla pańienek  
Fartuszki szkolne  
Ubrania i Paltoty dla młodzieży szkolnej  
Bielizna  
Obuwie

**Bracia Jablkowscy**  
Warszawa Borka 25  
Wilno-Mińskowa 18

## Wielka Wyprzedaż

|                 | dawn. | obecn. | rekord niskich cen | dawn. | obecn. |
|-----------------|-------|--------|--------------------|-------|--------|
| Suknie          | 11.—  | 6.—    | Koszule m. zef.    | 6.—   | 4.40   |
| Bluzki          | 6.—   | 4.—    | Koszule damsk.     | 5.—   | 3.—    |
| Koldry          | 8.—   | 5.—    | Dżempy             | 9.—   | 6.—    |
| Prześcieradła   | 6.—   | 4.—    | Surówka Metr       | 1.20  | 1.—    |
| Ręczniki        | 2.50  | 1.50   | Madapolam          | 1.30  | 1.10   |
| Chustki jesien. | 9.—   | 6.—    | Szewiot kostjum    | 3.60  | 2.80   |

**B-cia Zander, Marszałkowska 88**

**Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI**  
wener. skórne, pętlowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 1-3 i 5-8.

**CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ?**  
pozbyć się bez śladu piegów

opalenizny i zmarszczek na twarzy  
Włec używaj kremu melamorfaza „Piegot”. Żądać w składach aptecznych i aptekach.

## PODRECZNIKI SZKOLNE

w wielkim wyborze do nabycia w księgarni

### M. ARCTA

Warszawa, Nowy-Swiat 35.

Szkołom udziela się 10% ustępstwa

## DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE. — CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

### OTOMANY

pluszowe od 75 zł. Długoterminowa gwarancja pisemna. Tapicer, Pańska 76 róg Żelaznej, sklep

**Dr. J. Milejowski**  
chor. wener., i skórne. Złota 50, tel. 121-30 do 9 r. od 3 — 8 w. Panie 2-3.

**Dr. med. Weintraub**  
Chor. wener., skórne, niem. pętlowa. Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10-12 r. i 4-8 w.

### Dr. M. Altfeld Ziel na 12-2.

Choroby wener., skóry, pętlowe niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

**Dr. med. Zofja Rostkowska**  
skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3-5.

**ZEBY** sztuczne białe 5 złotych  
**KORONY** złote 15 złotych.  
Plombowanie 5 zł. wykonywa lekarz dent. **SLISKA 47** parter telefon 221-67.

## OGŁOSZENIA BROBN.

**A) WELNY** na suknie, mundurki, okrycia i kostjumy. Plusze, weloury, zamsze na palta, satyny koldrowe, podszewki, flanely, chustki wełniane watoliny.

**A) Obrączki** ślubne. Pierścionki. Zegary ściennie. Budniki, zegarki daje na raty. 4 ta część zaliczka. Przyjmuje reperacje tanio i dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

**A) Mebli** solidnych wybór wobec zastój ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.

**Francuski** egzaminacyjny, emigracyjny, gramatyka, konwersacja, korespondencja. Profesor Twarda 25. Godzina — 3 złote.

**Futra**, palta, jesionki, kozuski, kurtki, garnitury, spodnie, burki podrożne w wielkim wyborze na składzie. Przyjmujemy roboty kuśnierskie, posiadamy wybór skór futrzanych na podbićcia i kołnierze. Szyjemy na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny o 40% tańsze jak wszędzie. Wytwórnia Ubiórów Męskich i Wyrobów Futrzanych Sjpowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5 (Narożny dom przy dworcu głównym).

**Maszyny** do szycia „Kasprykiego”. Hurtowo—Detailicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

**Maszyny** do szycia najlepszych fabryk. Hurtowo. Detailicznie. Raty. Janowski. Krakowskie Przedmieście 6.

**OBOWIE** szkolne, damskie i męskie za gotówkę i na RATY poleca „ADAM” Nowyca „ADAM” Nowyca 37 w podwórzu.

**Przyjmę** dwoje dzieci na stancje. Warunki przystępne. Opieka. Zgłoszenia, ul. Kłownowa 20/1.

**Robotnicy** popierajcie sweje pismo codzienne.